Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Sobota 4 lipca 1936 r. | Nr. 180

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Premjer Składkowski w Małopolsce

bada przyczyny krwawych zajść

LWÓW, 3.7 (te. wł.). Województwo lwowskie nawiedzone zostało w ostatnich dniach przez licznych agitatorów podburzających ludność. Doprowadziło to do krwawych ekscesów pod Przeworskiem (o czem podawaliśmy wczoraj — red.) oraz w Ostrowiu Tuligłowskim. Przebieg tych ostatnich zajść był następujący:

W dniu 1-go lipca r. b. na tle zatargu o warunki pracy, doszło do ekscesów w majątku Ostrów Tuligłowski, powiatu Gródeckiego, woj. Lwowskiego. W wymienionym majątku zatrudnieni byli robotnicy sezonowi, pochodzący z innych powiatów. Okoliczni mieszkańcy od szeregu dni nie dopuszczali do pracy robotników zakontraktowanych, żądając ich zwolnienia. Na tem tle dochodziło do ciągłych bójek i awantur, przyczem przerwane zostały pilne roboty rolne.

Oddział policji interwenjujący na miejscu, zaatakowany przez tłum, zmuszony został do użycia broni, w rezultacie czego 7 osób poniosło śmierć. 3 osoby zostały ranne.

Oddział policyjny użył granatów łzawiących w celu rozpędzenia tłumu, a gdy to nie odniosło skutku, dał salwę ostrzegawczą w powietrze, a następnie wobec dalej nacierającego tłumu, dał salwę do nacierających, w wyniku czego, padli zabici i ranni.

Ogólna liczba ofiar w Krzeczowicach i Ostrowiu Tuligłowskim wynosi 15 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

PREMJER SKŁADKOWSKI NA MIEJSCU WYPADKÓW

LWÓW, 3.7. (Tel. wł.) Dziś w godzinach rannych p. premjer Składkowski udał się na teren województwa Lwowskiego w towarzystwie min. Juljusza Poniatowskiego, wojewody lwowskiego Beliny-Prażmowskiego.

P. premjer dokonał lustracji starostw i zwiedził następujące miejscowości: Przemyśl, Mościska, Gródek Jagielloński, Komarno i Koniegród, specjalnie interesując się zajściami w Krzeczowicach i Ostrowie Tuligłowskim. Ze starostą grodzkim prowadził dwugodzinną konferencję.

PODŁOŻE STRAJKÓW

WARSZAWA, 3.7. (Tel. wł.) W godzinach wieczornych wrócił do Warszawy p. premjer Składkowski z podróży inspekcyjnej w województwie lwowskiem.

P. premjer stwierdził, że zajścia w Ostrowie Tuligłowskim miały podłoże ekonomiczne. W Krzeczowicach natomiast zajścia miały podłoże polityczne.

Strajk w Krzeczowicach trwa w dalszym ciągu.

P. premjer odbył w drodze powrotnej konferencję z wojewodą lwowskim Krakowskim przyczem stwierdzono, iż policja użyła broni w koniecznej obronie własnej.

STRAJKI TRWAJĄ NADAL

LWÓW, 3.7. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w dobrach hr. Lanckorońskiego w Komarnie oraz szeregu innych majątków pow. Gródeckiego, wybuchły strajki rolne, które mają ostry przebieg. Strajkujący nie pozwalają na żadne prace, co z miejsca poważnie odbija się na gospodarstwach.

W okolicznych powiatach nawet poza Sanem, dają się zauważyć również tendencje strajkowe.

Sen. Kawecki kierownikiem M. S. Wewn.

Ustąpienie prok. Millera

WARSZAWA, 3.7. (Tel. wł.) Wiceminister sen. Kawecki powrócił z półtoramiesięcznego urlopu. W sferach politycznych utrzymują, że niebawem sen. Kawecki ma objąć Min. spraw wewnętrznych.

Niewątpliwie byłoby to odciążeniem p. premjera Składkowskiego, który obok ogólnego kierownictwa rządu musi zajmować się także resortem spraw wewnętrznych.

W sferach sądowych mówią, że prokurator Artur Miller, który przez dłuższy czas w okresie rządów p. min. Michałowskiego pełnił w Min. sprawiedliwości odpowiedzialne funkcje, ma w najbliższej przyszłości ustąpić ze swego stanowiska.

„Kurjer Polski" przypomina, iż prokurator Miller był autorem ustawy amnestyjnej i że sprzeciwiał się w Sejmie i w Senacie rozciągnięciu amnestji na więźniów brzeskich, przebywających zagranicą.

P. prok. Millerowi przypisuje się wogóle autorstwo wielu projektów ustaw i dekretów. On był autorem słynnego dekretu prasowego w r. 1928, który po ciężkiej walce został przez Sejm obalony.

P. Miller jest zięciem rabina prof. Schorra, piastującego obecnie godność senatora.

W najbliższych dniach należy także oczekiwać nominacji posła red. Wojciecha Stpiczyńskiego na podsekretarza stanu w Prezydjum Rady ministrów.

Okólnik min. skarbu

W SPRAWIE PUNKTUALNEGO URZĘDOWANIA

WARSZAWA, 3.7 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym minister skarbu inż. E. Kwiatkowski wydał okólnik do urzędników w sprawie godzin urzędowania i starannego załatwienia stron.

Okólnik wskazuje, że dla dobra ogółu urzędnicy powinni punktualnie o godz. 8 rano rozpoczynać urzędowanie oraz tak usprawnić aparat administracyjny, aby obywatele mieli pełne zaufanie do urzędu.

Wizyta floty fińskiej

W GDYNI

GDYNIA, 3.7 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym przybył do portu gdyńskiego pancernik fiński i dwie łodzie podwodne.

Gości fińskich witał statek polski Bałtyk. Po honorowem przywitaniu salwami armatniemi, goście udali się do miasta, gdzie byli przyjmowani przez polskie władze morskie.

Żydzi grożą

ŻE STANĄ SIĘ JAROSZAMI

W związku z zapowiedzią ukazania się rozporządzenia uboju rytualnego rabini opracowują projekt ogłoszenia ogólnego bojkotu spożywania mięsa.

Prawdopodobnie gęsina będzie wyłączona spod bojkotu. Szczęśliwe gęsi!

Obcokrajowcy żądają zwołania komisji królewskiej

w sprawie imigracji żydów do Palestyny

LONDYN, 3.7 (tel. wł.). „Daily Telegraph" donosi z Jerozolimy, że przedstawiciele obcokrajowców w Palestynie wysłali do wysokiego komisarza brytyjskiego notę, w której nalegają na konieczność bezzwłocznego mianowania komisji królewskiej dla zbadania sytuacji w kraju. Pismo to proponuje zawieszenie wszelkiej imigracji do Palestyny, wzamian za co Arabowie winni zakończyć strajk. Ponadto proponowane jest zwołanie konferencji między przedstawicielami Arabów i żydów.

Wysoki komisarz przesłał odpowiednie wnioski dla rozpatrzenia do Londynu. W niektórych arabskich kołach gospodarczych istnieje tendencja, aby zaprzestać strajku i zastąpić go bojkotem żydów.

LONDYN, 3.7. Napady na samochody ciężarowe, udające się z towarami do Palestyny, nie ustają.

Ostatnio młodzież z Saidy zatrzymała kilka samochodów, wiozących kartofle i owoce do Haify, towar zniszczyła a samochody zdemolowała. Wypadki takie wydarzają się niemal codzień na rozmaitych drogach libańskich i syryjskich, a mają na celu przyjście z pomocą akcji Arabów palestyńskich.

Policja i żandarmerja są niemal bezsilne, gdyż w napadach na samochody bierze najczęściej udział większość ludności muzułmańskiej danego okręgu czy miasta i wystąpienie przeciwko niej mogłoby wywołać nieobliczalne w skutkach awantury. Nastrój wśród ludności i tak jest bardzo podniecony w związku z wypadkami w Palestynie.

LONDYN, 3.7. Na znak solidarności z Arabami palestyńskimi ogłoszono w Bejrucie 24 godzinny strajk. Wszystkie sklepy w mieście prócz aptek i kawiarni, były zamknięte. Po ulicach krążyły wzmocnione patrole policji i żandarmerji w helmach ochronnych. Do żadnych zajść nie doszło. Strajk odbył się w zupełnym spokoju.

Podobne strajki zorganizowano również w Trypolisie, Tyrze i Saidzie. W meczetach odbyły się protestacyjne zebrania, w czasie których wznoszono antyangielskie i antyżydowskie okrzyki.

Widmo wojny w Europie

10 lipca zniesienie sankcyj antywłoskich

PARYŻ, 3.7. (Tel. wł.) Sprawozdawca „Echo de Paris" omawia kryzys Ligi Narodów. Dziennik zaznacza, że z mów wygłoszonych w Genewie wynika, że wszyscy obawiają się wojny. Wiara w Ligę Narodów zmalała do zera. Dlatego też pojawiła się koncepcja wzajemnych paktów pomocy.

Rząd francuski wysuwa projekt organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, który obejmowałby porozumienia wojskowe i regjonalne pakty pomocy wzajemnej oraz przewidywał sankcje gospodarcze.

W chwili obecnej Liga Narodów przedstawia dla Francji jedynie ograniczoną wartość, jako miejsce obrad i kontaktów z innemi państwami, a przedewszystkiem z Wielką Brytanją i dominjami angielskiemi.

PARYŻ, 3.7. (Tel. wł.) Premjer L. Blum powrócił z Genewy. Prasa francuska wyraża pogląd, że uchylenie sankcyj będzie postanowione przez Ligę Narodów przed dniem 10 lipca. Sprawa uznania aneksji Abisynji przez Włochy nie będzie rozpatrywana na obecnej sesji i może wypłynąć podczas sesji wrześniowej.

Dziennikarz czeski targnął się na życie

podczas obrad Ligi Narodów

GENEWA, 3.7. Wstrząsający wypadek wydarzył się w piątek przedpołudniem na posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów.

W czasie przemówienia jednego z delegatów, rozległ się nagle w dolnych trybunach strzał rewolwerowy i jakiś mężczyzna osunął się na podłogę. Wśród zebranych zapanowało wielkie podniecenie. Prezydent zapytał natychmiast o lekarza.

Ustalono, że pewien czechosłowacki sprawozdawca usiłował odebrać sobie życie. Służba i policja pośpieszyła natychmiast z pomocą rannemu i postarała się o przewiezienie go do szpitala.

Ze znalezionych przy nim dokumentów wynika, że jest Czechem i nazywa się Lux Stefan. Po kilkuminutowej przerwie wznowiono obrady Zgromadzenia.

Prezydent van Zeeland złożył oświadczenie, że incydent nie pozostaje w żadnym związku z obradami Zgromadzenia i że debata będzie toczyła się dalej.

Negus uda się

DO ABISYNJI

LONDYN, 3.7 (tel. wł.). „Daily Herald" donosi, ze negus uda się do Abisynji samolotem, pilotowanym przez parę lotniczą Mollison, która już przyjęła propozycję.

Molisonowie oczekują obecnie instrukcji w Londynie. Mollison potwierdził, że cesarz abisyński zwrócił się do niego w tej sprawie. Przewidziane jest, że wylądowałby w Sudanie.

Inż. Doboszyński całą winę przestępstwa bierze na siebie

KRAKÓW, 3.7. (Tel. wł.) Organizator najazdu na Myślenice, inż. Adam Doboszyński, przebywa, jak wiadomo, w więzieniu śledczem św. Michała w Krakowie. Od pierwszej chwili, kiedy go ujęto, do tej pory **nie stracił zupełnie zimnej krwi i opanowania.** W więzieniu zachowuje się spokojnie, a czas, jaki mu pozostaje po przesłuchaniach, **spędza na lekturze dzienników i książek,** które za zezwoleniem sędziego śledczego dra Zacharskiego zostały mu doręczone.

Jak już donosiliśmy, rodzina inż. Doboszyńskiego dostarczyła mu do więzienia nowej odzieży, bielizny, a nawet części pościeli. Wikt otrzymuje aresztowany z domu.

BYŁ WYŁĄCZNYM INICJATOREM

W śledztwie inż. Doboszyński zachowuje się **taktownie, poprawnie, odpowiada na zadawane mu pytania jasno i precyzyjnie,** zastanawiając się nad niektóremi kwestjami głęboko. Jeśli chodzi o kwestje zasadniczego znaczenia, odpowiada po namyśle ściśle, uwypuklając tylko istotne szczegóły.

Całą winę przestępstwa bierze na siebie, mówiąc, że był wyłącznym inicjatorem i organizatorem wyprawy, a jego towarzysze, jako ludzie oddani mu w zupełności, szli tylko za jego wskazówkami i rozkazami.

W toku śledztwa okazuje się, że różne wersje na temat ucieczki inż. Doboszyńskiego, a w szczególności jego rzekome pojawianie się w niektórych uzdrowiskach i miastach podhalańskich, są **nieprawdziwe.**

Okazuje się dalej, że **inż. Doboszyński nie zamierzał istotnie iść do Czechosłowacji,** ani też podczas ucieczki nie był **na terytorjum czeskiem.** W czasie ucieczki orjentował się znakomicie **w terenie, mając mapę okolic,** przez które **przechodził.** Ponadto wyszło na jaw, że inż. Doboszyński przed swą szaloną **wyprawą** osobiście zbadał trasę swego marszu i [illegible] jszego **odwrotu.**

TYLKO DEMONSTRACJA

Słuchany w śledztwie utrzymuje stanowczo, **że miał na celu tylko demonstrację polityczną,** a w zamiarach jego nie leżał zabór cudzego mienia, w szczególności rabowanie gotówki z posterunku PP w Myślenicach.

Najście na mieszkanie starosty myślenickiego Bassary nie miało również celu rabunkowego, a inż. Doboszyński twierdzi, **że nie mu nie jest wiadomem o tem, jakoby coś u starosty zrabowano.**

Możliwem jest, że w czasie zamieszania, jakie zostało wywołane najazdem, ten czy ów z uczestników napadu mógł sobie przywłaszczyć jakieś przedmioty. Wynikło to z trudności panowania nad większą gromadą ludzi w czasie podobnego występu, jak w Myślenicach.

Z towarzyszy inż. Doboszyńskiego w więzieniu śledczem **przebywa już 74.**

Wszyscy utrzymują, że najście na Myślenice miało **mieć charakter tylko demonstracji politycznej.**

KWALIFIKACJA CZYNU

Obecnie skwalifikowano już czyny inż. Doboszyńskiego i jego towarzyszy. Jak się okazuje, odpowiadać będą oni za zbrodnie pospolite, a w szczególności za **rabunek, za usiłowane zabójstwo posterunkowych i oficerów PP, za podpalenie, za usiłowane podpalenie, za zniszczenie cudzego mienia przy użyciu przemocy, za uszkodzenie dobra publicznego przez zniszczenie przewodów telefonicznych koło Głogoczowa, a wreszcie za pospolitą kradzież, oraz nielegalne posiadanie broni.**

Proces, jaki się odbędzie przed ławą przysięgłych po ferjach sądowych już we wrześniu, będzie **należał do największych procesów w Polsce.** Dotychczas jeszcze poza **dwoma wymienionymi** obrońcami, dr. Pozowskim i Szypułkowskim, nie zgłosili się dalsi obrońcy aresztowanych.

Pogłoski, jakie się pojawiły o stanie zdrowia Doboszyńskiego, a mówiące o tem, że jest on chory, są nieprawdziwe. Inż. Doboszyński jest **zupełnie zdrów i czuje się doskonale.** Rana goi się dobrze i **nie budzi żadnych obaw.**

ODZNACZENIA DLA POLICJANTÓW

W związku z akcją władz administracyjnych, zmierzającą do likwidacji bandy Doboszyńskiego, p. premjer Sławoj-Składkowski nadał w dniu 2 b. m. biorącym udział w tej akcji: srebrny krzyż zasługi po raz pierwszy Franciszkowi Kossowskiemu, st. post. PP woj. Krakowskiego, za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego i bronzowy krzyż za zasługi po raz pierwszy w służbie bezpieczeństwa publicznego przodownikowi PP, Janowi Łazarzowi i Franciszkowi Wyrwie st. post. PP Kazimierzowi Frzezdzieckiemu, posterunkowym PP Walentemu Kufcie, Stefanowi Maleckiemu, Stanisławowi Polarzowi oraz Józefowi Stecowi, kandydatowi na szeregowca PP oraz krzyż zasługi za dzielność po raz pierwszy Michałowi Polakowi, st. przodown. PP woj. Krakowskiego, za czyny męstwa i odwagi w służbie bezpieczeństwa publicznego.

Przemytnicy z Zagłębia

cieszą się sympatją władz niemieckich

Ostatnio władze niemieckie zastosowały ciekawą taktykę wobec przybywających tam po towar przemytników, pochodzących z Zagłębia Dąbrowskiego, i nie posiadających siłą faktu kart cyrkulacyjnych, ani też przepustek granicznych. Wszyscy ci przemytnicy przyłapani po drugiej stronie granicy **bez dokumentów są odstawiani na zieloną granicę** w rejonie uczęszczanym przez przemytników z Zagłębia, t.j. na odcinku między Brzozowicami a Piekarami Śl. i tam **puszczani na wolność z polecenim udania się na stronę polską. Przemytnikom tym nie odbiera się posiadanego towaru** wzgl. gotówki na nabycie jego przeznaczonej. Również nie karze ich się za nielegalne przekroczenie granicy. **Postępowanie takie jest** bardzo znamienne.

Oskarżony uciekł z sali sądowej

Niezwykłe zajście podczas rozprawy w Krakowie

Podczas 16 dnia procesu o zajścia krakowskie zeznawała siostra oskarżonego Weisbarda, Marja Weisbardówna. Weisbardówna na pytanie jednego z obrońców stwierdziła, że przed kilku dniami wywiadowca policji Kwaterniak aresztował jej siostrę przysłuchującą się rozprawie, pod zarzutem, że brała ona udział w dniu 23 marca w zajściach i wznosiła okrzyki antypaństwowe. **Okazało się jednak, że aresztowana Weisbardówna zatrzymana była w dniu 23 marca o godz. 10 rano w Podgórzu i przez cały dzień przebywała w areszcie.** Nie mogła zatem brać udziału w zajściach. Po stwierdzeniu tego faktu, siostrę świadka Weisbardówny wypuszczono **na wolność.**

Pod koniec rozprawy jeden z oskarżonych, Pisz, zrobił awanturę. Wśród świadków zeznawali matka i szwagier oskarżonego Pisza. Szwagier oskarżonego zeznawał wykrętnie, to też prokurator nakazał aresztowanie świadka, zresztą na czas krótki.

W czasie aresztowania szwagra, oskarżony Pisz wstał i zawołał:

— Jeśli mam niewinnie tu siedzieć, wolę wogóle nie siedzieć w tej sali! — poczem wyszedł, nim zdołano się zorjentować i zatrzymać go.

Gdy na kurytarzu jeden z posterunkowych policji zatrzymał Pisza, jego matka i siostra zaczęły krzyczeć. Policjanci usunęli je z kurytorza. Oskarżony Pisz wpadł do sali sądowej w której trybunał był już nieobecny, gdyż rozprawa właśnie się zakończyła i zaczął krzyczeć. Współoskarżeni wzięli go pod ręce i wyprowadzili z sali.

Dlaczego rozwiązano

STRONNICTWO NARODOWE W POW. KRAKOWSKIM

Jako powód rozwiązania Stronnictwa Narodowego w pow. krakowskim, pismo starosty powiatowego skierowane do zarządu pow. Str. Nar. w Krakowie podaje:

a) uprawianie bezkrytycznej demagogji wśród dotkniętych kryzysem gospodarczym mas ludności oraz podburzanie ich do czynnych wystąpień przeciw władzom państwowym i ich organom wykonawczym;

b) wywoływanie antagonizmu i walk narodowościowych religijnych i rasowych pomiędzy obywatelami państwa;

c) szerzenie pogłosek, powodujących defetyzm i niepokój publiczny;

d) demoralizowanie młodzieży przez wychowanie jej w atmosferze kultu dla akcji przestępczej i nieposzanowania prawa.

Ponura tragedja

ZWARJOWAŁ PO STRACIE SYNA

GORLICE, 3.7 (tel. wł.). W Zdyni pow. Gorlice na Łemkowszczyznie w rodzinie Sabatowiczów, rozegrała się zagadkowa i ponura tragedja. Sąsiedzi zauważyli, że Michał Sabatowicz, ojciec rodziny łemkowskiej, biega jak szalony koło swego domu i gestykulując wydaje z siebie **nieartykułowane głosy.** Po wejściu do mieszkania, znaleziono na podłodze zwłoki dwuletniego syna Sergjusza z oznakmi zatrucia i czerwoną plamą na brzuchu.

Według przypuszczeń, ojciec Michał Sabatowicz z żalu za dzieckiem stracił mowę i popadł w obłąkanie. Inni powtarzają niesprawdzoną do tej chwili pogłoskę, że ojciec otruł syna i z bojaźni zaniemówił.

Przewieziono go do szpitala powszechnego w Gorlicach. Na miejsce zaś wypadku wyjechała z Gorlic komisja sądowo - lekarska z dr. Hollandrem i sędzią Wł. Piątkowskim.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandja 360.00, Bruksela 88.35, Kopenhaga 118.45, Londyn 26.52, Nowy Jork 5.28,75, Paryż 35.01, Praga 21.95, Sztokholm 186.80, Zurych 172.90.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00, 8 proc. poż. prem. inwest. I em. 67.00, II em. 68.00, 6 proc. poż. dolarowa 68.75.

Akcje Bank Polski 101.00, Lilpop 13.00, Norblin 51.75.

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla akcyj utrzymana.

W obrotach pozagiełdowych: rubel srebrny 1.70, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.80.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

39)

Z wściekłością zmiął w ręce arkusik zapisany klasztornem pismem Soni. To mu ulżyło. Nagle zastanowił się jednak nad tem, czy nie jest niesprawiedliwy dla kobiety, której jedynym grzechem było to, że ma duszę, odmienną od jego duszy.

Sprawa?... Idea?... Słowa te miały wyraźnie rosyjskie brzmienie. Ale czy zaraz miały być kłamliwe? Zresztą czyż nie było jego świętym obowiązkiem usłuchać Soni?

Partja rozegrała się. Przegrał ją. Pozostawało mu jedynie być uczciwym graczem i starać się zapomnieć o Soni, jak ona tego kategorycznie wymagała.

Tak, zapomnieć o Soni... a także i o biednej Kamilce, jedynej niewinnej ofierze tej całej, pożałowania godnej przygody, w którą zaplątał się, i sam teraz musiał przyznać, dość lekkomyślnie.

Gdy tylko powziął to postanowienie, wszystko wydało mu się nagle łatwe i proste.

— Tak, stary łobuzie, znów się przeprowadzamy...

Ostatnie słowa wyrzekł do Boba, który leżał spokojnie w kącie i spoglądał na swego pana jednem okiem.

Pogwizdując modną melodję, Stani począł pakować walizki.

Ale jego dobry humor był zbyt nagły, aby mógł być szczery. Mimo, że miał najszczerszą chęć robić dobrą minę przy złej grze, musiał przyznać, że cios był bolesny...

Nie udało mu się dotrzeć do prawdy, nie udało mu się zdobyć Soni, a i Kamilla zachowa o nim prawdopodobnie jak najfatalniejsze wspomnienie... Nie miał doprawdy z czego być dumny!... Nie miał powodu do pogwizdywania operetkowej melodji, jakgdyby pobił jakiś rekord!

Nie mogąc dłużej bronić się przed wyrzutami sumienia, które poczęły mu nie na żarty dokuczać, wziął arkusz papieru, szybkim ruchem skreślił kilka słów i zadzwonił na pokojówkę.

— Proszę zanieść ten list do pokoju panny Kamilli — rozkazał, odwracając głowę, jakby w obawie, że wyczuje wyrzut w oczach służącej.

— Panna Kamilla wyszła — odparła pokojówka — ale zostawiła mi list dla pana, z wyraźnem poleceniem, abym go panu oddała dopiero wtedy, gdy pan o nią zapyta...

Wyjąwszy list z kieszonki fartucha, wręczyła go młodzieńcowi i wyszła z pokoju.

Z bijącem sercem rozdarł kopertę i przeczytał:

„Szanowny Panie!

Postanowiłam więcej się z panem nie zobaczyć... Wszystko, co mógłby mi Pan powiedzieć, byłoby już bez znaczenia... Proszę mi wybaczyć, ale cierpię niewymownie. Żegnam.

Kamilla"

Co? Czy to było możliwe? Przecież Kamilla była inteligentną dziewczyną! W jaki sposób mogło się stać, że nie zrozumiała, co się dokoła niej dzieje?

Stani buntował się przeciwko postanowieniu dziewczyny i oburzenie jego było szczere.

Ach, wolałby stokrotnie, aby Kamilla czyniła mu gorzkie wyrzuty, aby obrzuciła go okrutnemi słowami... Ale całą duszą buntował się przeciw temu krótkiemu i pogardliwemu pożegnaniu.

Sumienie mówiło mu, że ma prawo do wyjaśnień. Wszelkiemi sposobami postara się zobaczyć Kamillę i powiedzieć jej, co ma na sercu!

Wziął do ręki kapelusz i zrobił dwa kroki w stronę wyjścia, ale w tej samej chwili trzy lekkie i szybkie uderzenia dały się słyszeć po tamtej stronie drzwi. Zatrzymał się, nogi pod nim zadrżały...

(D. c. n.)

LISTY Z TRZECIEJ RZESZY

Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia

przez pryzmat niemiecki

(Korespondencja własna)

Berlin, w lipcu.

Metody, jakiemi Niemcy posługują się w handlu zagranicznym są czemś w stosunkach międzynarodowych dotychczas nieznanem. Czy Niemcy, zmuszeni niebywałemi trudnościami wewnętrznemi są pionierami nowych metod czy też jest to tylko **wybijanie klina klinem i unikaniem ostatecznej katastrofy**, której zapobiec nie można? **Jednak** z informacyj, jakie o tych praktykach dostały się na światło dzienne, można przypuszczać, że przy użyciu tych metod, Niemcy osiągają znaczne **sukcesy**. Nie patrzą na to, czy jest to korzystne dla prestiżu państwa czy nie, lecz z **ofertami zwracają się do wszystkich**, którzy z oferty niemieckiej skłonni byliby skorzystać. Takich państw jednak nie jest obecnie dużo. Za oceanem bowiem wszędzie domagają się płacenia gotówką, ponieważ przy wszystkich innych transakcjach państwa zamorskie **musiały zawsze dopłacać** na handel z Niemcami.

Obecnie skierowali Niemcy swą uwagę na **Europę środkową i południowo-wschodnią**. Ciężkie stosunki gospodarcze, w jakich państwa te, przeważnie rolnicze, żyją, byłyby dla nich korzystnym żerem. O wielkim planie wnikania Niemiec na teren tych państw rozpisuje się ostatnio organ prezesa Banku Rzeszy dra Schachta „Deutscher Volkswirt". Niektóre charakterystycznejsze wywody pozwolimy sobie zacytować.

„Niemcy odrzucają wszelkie próby podporządkowania stosunków handlowych z państwami naddunajskiemi jakiejkolwiek kontroli obcych państw. Dunaj nie płynie przez Francję ani Anglję czy Włochy. Dunaj jest rzeką niemiecką — pisze „Deutscher Volkswirt" — ponieważ na znacznym odcinku płynie przez terytorjum niemieckie a także przez Austrję, zamieszkałą przez Niemców. Dla Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Bułgarji jest to tylko rzeka graniczna. Już obecnie nasze porty na Dunaju Pasow i Rzezno (Regensburg) odgrywają ogromną rolę w stosunkach handlowych z Europą południowo-wschodnią. Ich znaczenie stale wzrasta i wzrastać będzie znaczniej po wybudowaniu kanałów łączących Dunaj z Menem i Renem".

Pismo dalej twierdzi, że państwa Europy południowo-wschodniej **są zapleczem niemieckiem** (Hinterland). Są to państwa w sferze wpływów niemieckich, a Niemcy wnikać będą do nich coraz to głębiej, przyczem ekspansja ta rozszerzona będzie potem na państwa północne. Z każdym rokiem wzrasta znaczenie rynków niemieckich. Państwa północne niebawem **odczuwać będą trudności w handlu z Anglją i Francją** tak, jak obecnie odczuwają je państwa naddunajskie. Żelazna konieczność zmusi państwa te do tego, aby połączyły się z Niemcami w jeden blok gospodarczy, który rozciągać się będzie od Przylądka Północnego (w Norwegji) aż do Grecji.

„Niemcy zapewniły już sobie silne pozycje w Jugosławji i innych państwach Europy południowo-wschodniej — pisze D. Volkswirt". Tylko jedno państwo leży jak ciężka chmura na tym horyzoncie. Jest to Czechosłowacja".

Jak widać, Niemcy obiecują sobie dużo z zawartych tranzakcyj z Jugosławją chociaż chodzi tu tylko **o wydostanie ze strony Jugosławji zamrożonych w Niemczech jej należytości**. W Berlinie mówi się, że dr. Schacht radził Jugosławji, aby **więcej nie zaciągała pożyczek we Francji**, lecz tylko w Anglji i że Schacht jej w tem będzie pomagał. Dr. Schacht pono cieszy się w angielskich kołach finansowych wielkiem zaufaniem. W ten sposób uzyskanemi pieniądzmi **mogą potem płacić za towary niemieckie**.

„Kölnische Zeitung" pisze, że jugo- [illegible] umieścił za zgodą premjera i ministra spraw zagranicznych artykuł w czasopiśmie londyńskiem „Financial News", w którym przedstawia wygody, jakie wypływać będą dla kapitalistów angielskich z ulokowania swych pieniędzy w jugosłowiańskiem życiu gospodarczem. Przytem jako nadzwyczaj dogodną inwestycję zaleca się **budowę portów na morzu Adrjatyckiem**.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **we wszystkiem tem jest więcej propagandy niemieckiej niż prawdy**. Pewnem jednak jest, że Niemcy czynią wszystko, aby umożliwić sobie stosunki handlowe z państwami naddunajskiemi i Bałkanami. Nie byłoby w tem żadnego niebezpieczeństwa, gdyby Niemcy potrafili tylko handlować a nie sprowadzali swych dążeń ekspansywnych **w dziedzinę polityki**.

Niemcy widzą w handlu tylko narzędzie swego imperjalizmu, streszczającego się w haśle przedwojennej „Mittel-Europy" i „Drang nach Osten" i dlatego sprawie tej trzeba poświęcać ciągle uwagę.

Zygm. Różycki.

Gdy premjer Składkowski

przybywa o 8-ej rano na inspekcję

Premjer Sławoj-Składkowski przybył onegdaj o godz. 8 rano do lokalu kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego.

Premjer stwierdził, że w biurze **personalnem na 24 urzędników było przy pracy 3 osoby. Premjer nie badał dalszych biur i opuścił lokal kuratorjum.**

W porozumieniu z ministrem WR. i OP. premjer zarządził co następuje: **przerwany zostaje urlop kuratora i wszystkich urzędników kuratorjum.**

Po tygodniu sprawnego urzędowania i przychodzenia do biura o godz. 8-ej, kurator okręgu szkolnego zamelduje o tem panu premjerowi, poczem niezwłocznie rozpocząć będą mogli urlopy urzędnicy kuratorjum.

Już się poznali Francuzi

na wilku w owczej skórze

W Paryżu obradował w ciągu ostatnich dwóch dni kongres stronnictwa radykałów socjalnych — uczestników „frontu ludowego".

W toku obrad jeden z wybitniejszych członków stronnictwa Emil Roche, wydawca dziennika „La Republique" zaatakował komunistów, oświadczając, że stronnictwo komunistyczne zagraża swobodom publicznym.

Na potwierdzenie swych zarzutów Roche odczytał okólnik organizacji komunistycznej, który zaleca **dla przyśpieszenia rozkładu państwa burżuazyjnego i ustanowienia władzy sowietów — prowokowanie szeregu strajków i wykorzystywanie żądań zawodowych dla celów politycznych.**

Inny mówca wyraził obawę przed rozwijającą się propagandą komunistyczną oraz przed fatalnemi następstwami, jakie, zdaniem jego, wywołać może wśród ludności wiejskiej pogwałcenie prawa własności w czasie strajków.

Sprzeczność interesów Sowietów i Turcji

ujawnia sprawa militaryzacji Dardaneli

Prasa sowiecka ostro atakuje Turcję w związku z nowym projektem układu w sprawie cieśnin, złożonym przez delegację turecką na konferencji w Montreux.

„Izwiestja" piszą m. in.: „Projekt nowego układu w sprawie cieśnin, złożony przez delegację turecką, nie może być, niestety, uważany za przyjazny wobec ZSRR, ponieważ nie bierze pod uwagę najbardziej słusznych interesów naszego kraju, wymagających przenoszenia floty z jednego morza na drugie.

Stworzenie jakichkolwiek trudności w tej dziedzinie może leżeć jedynie w interesie wrogich ZSRR mocarstw imperjalistycznych". Przypisując stanowisko Turcji wpływowi „mocarstw antysowieckich", „Izwiestja" piszą: „Należy wskazać, jak to wiemy z posiadanych informacyj, że jedno z mocarstw już otrzymało od Turcji obstalunek na budowę fortyfikacyj w cieśninach i w tem właśnie wyraża się wpływ tego państwa na Turcję". Pismo nazwy powyższego mocarstwa nie wymienia, lecz daje do zrozumienia, że chodzi w danym wypadku o Niemcy.

„Izwiestja" domagają się absolutnej wolności korzystania z cieśnin dla sowieckich okrętów wojennych, wyrażając się ironicznie o kurtuazyjnych wizytach flot mocarstw pozaczarnomorskich na Morzu Czarnem, oświadczając, że „chodzi tu nie o kurtuazję, lecz o coś absolutnie innego".

Artykuł, utrzymany w analogicznym tonie zamieszcza również „Prawda".

Liga Narodów zajmie się dzisiaj

INCYDENTEM W GDAŃSKU

Przybyły do Genewy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester odbył konferencję z referentem spraw gdańskich min. Edenem oraz przewodniczącym Rady van Zeelandem. W konferencji uczestniczył również min. Beck.

Na konferencji zadecydowano, że **sytuacja w Gdańsku omówiona będzie na publicznem posiedzeniu Rady w dniu dzisiejszym. Za podstawę dyskusji służyć będzie raport Wysokiego Komisarza Lestera.**

Na posiedzenie to wezwany został prezydent Greiser.

Gdzie sięgają

MACKI BOLSZEWICKIE

W Grecji tworzy się podobno front ludowy wzorowany na przykładzie francuskim. Przywódca partji chłopskiej Sofianopulos nawołuje do utworzenia wspólnego frontu chłopów i robotników. Rozpoczęła już prace przygotowawcze komisja złożona z przedstawicieli partji socjalistycznej i ludowej.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

Stany Zjednoczone święcą dzisiaj

160-tą rocznicę swej niepodległości

Stany Zjednoczone A. P., jedno z największych państw świata, są w stosunku do innych krajów bardzo młodym tworem państwowym. Historja Stanów Zjednoczonych zaczyna się od chwili, kiedy 13 kolonij angielskich zrzuciło jarzmo metropolji, tj. od Deklaracji Niepodległości, ogłoszonej 4 lipca 1776 r.

Pierwsza kolonja angielska na obecnem terytorjum Stanów Zjednoczonych A. P. powstała w r. 1606, kiedy to Kompanja Londyńska wyekwipowała trzy okręty ze 105 emigrantami dla kolonizowania terytorjów Ameryki Północnej, leżących pomiędzy 34 st. a 35 st. szerokości północnej. Okręty te, po 4 miesiącach uciążliwej podróży i bladzenia, weszły do zatoki Chesapeake, nad którą powstała pierwsza kolonja angielska, Wirginja. W r. 1733 istniało już 13 kolonij angielskich na obecnem terytorjum USA.: Nev-Hampshire, Massachusettes, Rhode Island, Connecticut, New York, New Jersey, Pennsylwanja, Delaware, Maryland, Wirginja, Karolina Północna i Południowa i Georgja.

Spór pomiędzy kolonjami angielskiemi a metropolją wywołały uchwały parlamentu angielskiego (1764 r.) a nałożenie podatków na eksportowane produkty. Na skargi kolonij metropolja odpowiedziała narzuceniem podatku stemplowego. W kolonjach angielskich obudził się sentyment patrjotyczny; zbojkotowano uchwałę parlamentu Wielkiej Brytanji, dokonywując wszelkich aktów handlowych bez opłat stemplowych.

Metropolja, lekceważąc nastroje kolonistów, wprowadzała coraz to inne podatki, aż wreszcie kiedy w r. 1773 nałożyła cło prohibicyjne na herbatę, w Bostonie wybuchł otwarty bunt: 17 kolonistów, przebranych za Indjan, przedostało się na okręty angielskie, stojące w porcie, i zrzuciło do morza 42 skrzynie herbaty.

Buntowniczy akt wywołał represje angielskich władz kolonjalnych, które jeszcze bardziej podnieciły oburzenie kolonistów.

5 sierpnia 1774 r. zebrał się w Filadelfji pierwszy kongres wszystkich kolonij, oprócz Georgji, który uchwalił protest przeciwko pogwałceniu przez Wielką Brytanję przywilejów kolonij. 19 kwietnia 1775 r. polała się krew w starciu z wojskami metropolji. Poczęły się tworzyć zbrojne oddziały kolonistów na których czele na mocy uchwały drugiego kongresu w Filadelfji stanął Jerzy Waszyngton. Tenże kongres postanowił zrzucić jarzmo metropolji i 4 lipca 1776 r. uchwalił „Deklarację Niepodległości".

Wojna o niepodległość kolonij trwała do 1781 r. Pomoc, jaką okazała kolonistom Francja, zadecydowała o zwycięstwie kolonij. 30 listopada 1782 r. rozpoczęły się w Paryżu układy pokojowe pomiędzy zwycięskiemi kolonjami a Anglją, zakończone 3 września 1783 r. traktatem, na mocy którego Anglja uznała formalnie suwerenność i niezależność Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Początkowo stolicą Stanów był New York. 16 lipca 1790 r. przeniesiono stolicę do Waszyngtonu. Pierwszym prezydentem Stanów został obrany Jerzy Waszyngton. Dzisiejszy prezydent Stanów, Franklin Rosevelt, jest 32-im skolei prezydentem. Za prezydentury Waszyngtona terytorjum Stanów Zjednoczonych obejmowało ok. 2.250 tys. km. kw. powierzchni, obecnie obejmuje 7.839 tys. km. kw. W r. 1790 ludność pierwotnych 13 stanów liczyła 3.929 tys. mieszkańców, obecnie ludność 49 stanów liczy 125 miljonów mieszkańców.

W Polsce święto niepodległości Stanów Zjednoczonych budzi zawsze żywy oddźwięk w związku z działalnością dwóch wielkich Polaków, Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego, którzy walczyli pod sztandarem gwiaździstym o niepodległość naszego kraju.

FELJETON WAKACYJNY.

Jeszcze o „chłopaku z Sosnowca“

Maków, w lipcu.

Już od samego rana w całym pensjonacie zapanował nastrój uroczysty i podniosły. Wszyscy oczekiwali wieczornego koncertu i wszyscy z trwogą spoglądali w niebo: wytrzyma, czy nie wytrzyma? Chmurzyło się, a w razie niepogody występ na Wawelu nie dojdzie do skutku...

Niestety, nie wytrzymało. Po południu przeszła krótka, gwałtowna nawałnica z piorunami, potem rozpadał się drobniutki, górski deszczyk, typowa trzydniówka. Mimo to, kolację podano o cały kwadrans wcześniej niż zwykle, a w salonie, przy głośniku radjowym, dwóch boy'ów z hałasem ustawiało dodatkowe fotele i krzesła.

Kiedy po kolacji, uzbrojona w nieprzemakalny płaszcz i parasol, ukazałam się w hallu z zamiarem uskutecznienia codziennej, wieczornej przechadzki, spotkałam się z ogólnem, oburzonem zdumieniem.

— Pani wychodzi? Teraz? Ależ Kiepura!

— Już za pół godziny transmisja z Wawelu!

— Nie za pół, tylko za 28 minut! I miejsc potem zabraknie. Co za nierozwaga!

Mimo to, wyszłam. Deszcz przestał padać, powietrze było świeże, czyste i orzeźwiające. I poza ostatnich chmur nieśmiało zaczął wyglądać księżyc. Pachniało wilgocią.

Wróciłam odświeżona spacerem i kiedy zmieniałam w pokoju zabłocone obuwie, doszły mnie z korytarza przytłumione rozmowy, gwar i suchy odgłos francuskich obcasów, wystukujących szybkie kroki po posadzce. Wyjrzałam: ze wszystkich numerów, ze schodów i z bocznych korytarzy śpieszyli do salonu tak dobrze mi znani i od tylu dni wielokrotnie spotykani goście pensjonatowi, lecz jakże odświętnie odmienieni! Panie — w wieczorowych sukniach, w barwnych zarzutkach i srebrnych lisach, panowie na czarno, zamiast wygodnych sandałów czy tenisówek połyskujący autentycznemi lakierami, zamiast opalonych, troszeczkę niedbałych dekoltów — najstaranniej zawiązane krawaty.

Koncert Kiepury! Wsuwam się do wypełnionego po brzegi salonu w chwili, kiedy głośnik huczy lawiną oklasków, witających ukazanie się śpiewaka na estradzie.

Płynie śpiew. Miękkie, aksamitne, tak dobrze znane tony, wielokrotnie słyszane melodje, tak cudownie wypieszczone w wykonaniu Kiepury. Słuchamy skupieni, zapatrzeni w to zaczarowane pudełko, z którego płynie śpiew z Wawelu.

W przerwie kilka matek z pośpiechem odprowadza najmłodszych słuchaczy na jakże dziś opóźniony spoczynek; przy drzwiach bieleją fartuszki zwolnionych na wieczór pokojówek, które „wychodne“ poświęciły słuchaniu transmisji.

Znów śpiew. Nie zapomniane w odtworzeniu Kiepury arje ze „Strasznego Dworu“. Potem bisy. Wreszcie — takie przemiłe, takie bardzo „Jankowe“ rozmówki z publicznością.

— Gdziekolwiek jestem, gdziekolwiek śpiewam, wiedzcie, że zawsze śpiewa przezemnie dusza polska.

Głośnik huczy od oklasków, w salonie przebiega szmer radosnego podniecenia.

I znów mówi Kiepura.

— Czy śpiewam po włosku, po francusku czy po niemiecku — wiedzcie, że to śpiewa „Chłopak z Sosnowca“.

Głośnik grzmi, ale zagłuszają go okrzyki w naszym salonie. Jeszcze chwila i zapominamy, że nie jesteśmy ani na Wawelu, ani nawet w Krakowie, że leży między śpiewakiem a nami przestrzeń tylu kilometrów.

I w tem ktoś woła: — O, pani! pani jest też z Sosnowca!

Widzę nagle sześćdziesiąt par oczu, zwróconych na mnie, sześćdziesiąt twarzy zdumionych, rozradowanych, uśmiechniętych — wyraźnie do mnie! Wszystkie dłonie podnoszą się do oklasków, biją brawo, machają ku mnie przyjaźnie i życzliwie.

Zaskoczona i speszona, kłaniam się, dziękuję. Przez chwilę, wśród ogólnej wrzawy i entuzjazmu, mam nieposkromioną chęć powiedzenia, że ten chłopak z Sosnowca, kiedy był jeszcze Jankiem Kiepurą z gimnazjum Staszica, przewiózł mnie raz saneczkami w parku Renardowskim. Lecz resztka rozsądku podpowiada mi, że to byłaby kropla, przepełniająca kielich entuzjazmu, który znalazł wreszcie ujście.

Milczę i wycofuję się skromnie do siebie.

Ale tę garstkę braw, zebraną tutaj wśród dalekich słuchaczy, jako Twoją należność — składam Tobie, Chłopaku z Sosnowca.

Miki.

Praca dorywcza nie odbiera

praw do zasiłku

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ważne orzeczenie, dotyczące kwestji pobierania zasiłku spowodu braku pracy wówczas, gdy ubezpieczony ma jednak pracę dorywczą.

W konkretnym wypadku chodziło o odmowę wypłacenia zasiłku ubezpieczonemu pracownikowi umysłowemu, który stracił zajęcie i miał tylko zarobek dorywczy.

Najwyższy Trybunał Adm. orzekł, iż praca dorywcza nie może stanowić przeszkody do domagania się przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z 1927 r. zasiłku spowodu braku pracy. Kto ma pracę dorywczą, nie posiada temsamem odpowiedniego zajęcia.

Zajęcie dorywcze jest równoznaczne, w rozumieniu odpowiednich przepisów, z pozostawaniem bez pracy. Do istoty bowiem zajęcia należy pewna stałość.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

4 Sobota	Dziś Józefa Kalasant. Jutro Antoniego Zak. Wschód słońca 3 m. 37. Zachód „ 19 m. 59.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Annapolis“.
PALACE: „Dwie Joasie“.

—oo—

Dziś w Czeladzi

WYBORY BURMISTRZA I WICEBURMISTRZA

Jak donosiliśmy już na dzisiaj zostały wyznaczone wybory burmistrza i wiceburmistrza Czeladzi.

P. Dorobczyński, który od dnia 1 bm. miał już objąć urzędowanie w Kielcach pozostaje nadal w Czeladzi, ponieważ nie ma komu przekazać urzędowania.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie radnych klubu gospodarczego, na którem miano ostatecznie uzgodnić kandydatury burmistrza i wiceburmistrza.

Dzisiaj prawdopodobnie zostanie delegowany przez starostwo jeden z urzędników, który pełnić będzie zastępczo funkcje kierownika zarządu miejskiego, do czasu zatwierdzenia nowego burmistrza, który ma być dzisiaj wybrany.

—xx—

× **OSOBISTE.** Starosta powiatowy i grodzki p. J. Boxa rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Funkcje starosty powiatowego pełnić będzie p. wicestarosta Kurez, zaś starosty grodzkiego w Sosnowcu p. wicestarosta Heyner.

× **OSTATNIE POSIEDZENIE PRZEDWAKACYJNE.** Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, na którem uchwalono budżet na rok 1936-37, było ostatniem przedwakacyjnem posiedzeniem. Ferje letnie Rady trwać będą do dnia 15 sierpnia r.b. W uzupełnieniu sprawozdania dodać należy, że Rada miejska udzieliła prezydentowi miasta urlopu wypoczynkowego, którego nie wykorzystał w ub. roku.

Poważne zniżki przejazdu

DLA UDAJĄCYCH SIĘ NAD MORZE

Dla poparcia propagandy morskiej PKP przyznały w tym roku szereg poważnych ulg indywidualnych w postaci kart uczestnictwa różnego rodzaju.

W okresie od 15 lipca r.b. obowiązywać będzie ulga dla osób udających się na Targi Gdyńskie. Zniżka wyniesie 75% w drodze powrotnej pod warunkiem zakupienia biletu normalnego na przejazd do Gdyni.

Uczestnicy obozów Ligi morskiej członkowie Ligi morskiej i kolonjalnej otrzymują 50% zniżkę, stosowaną przy zakupieniu karty uczestnictwa na pobyt w obozie w ciągu conajmniej tygodnia, a najwyżej miesiąca. Karta zapewniająca utrzymanie na tydzień, kosztuje 22 zł. 20 gr.

Każdy, kto zatrzyma się przez conajmniej dni 14 w jednem z letnisk nadmorskich korzysta przy przejeździe powrotnym do miejsca stałego zamieszkania ze zniżki 33%.

Informacyj o cenach i kartach uczestnictwa udzielają biura podróży i zainteresowane stowarzyszenia.

—xx—

× **ZARZĄD ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCJAN W SOSNOWCU** zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 5 lipca bm. o godz. 16 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się kwartalne zebranie Związku, na które zaprasza wszystkich rzemieślników chrześcjan, pracujących samodzielnie.

× **NOWY ORGANISTA W DĄBROWIE.** Organista parafji w Dąbrowie Górn. p. Felika Kostulski i organista parafji i Bazyliki Najśw. Serca Jezusowego w Warszawie p. Franciszek Latało po wzajemnem porozumieniu się, tudzież za zgodą swoich proboszczów i z zezwolenia częstochowskiej kurji diecezjalnej zamieniają się na swe stanowiska. P. Kostulski przenosi się do Warszawy, aby móc tam kształcić swe dzieci. P. Latało, który przejdzie do Dąbrowy, pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego. Zmiana na stanowisku organisty w Dąbrowie nastąpi w pierwszych dniach sierpnia rb.

Zespoły dla niepromowanych

UCZNIÓW I UCZENIC

Międzyszkolna komisja porozumiewawcza Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia, że zespoły dla niepromowanych uczniów kl. VI będą zorganizowane w gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego (ul. Dziewicza 4), dla niepromowanych zaś uczenic tejże klasy w gimnazjum im. Rządkiewiczowej (ul. Rudna) w Sosnowcu. Zgłoszenia kandydatów (tek) przyjmują wymienione gimnazja do dnia 1 września r.b.

—xx—

Gimnazjum żeńskie w Dąbrowie

OTRZYMAŁO PRAWA SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

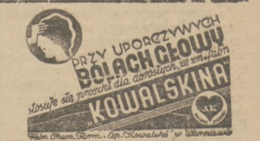
Istniejące od 40 lat gimnazjum żeńskie im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie oraz szkoła powszechna przy gimnazjum, będące dotychczas własnością p. L. Młodzianowskiej - Dzikowskiej przeszły na własność Zrzeszenia rodzicielskiego, którego członkami są rodzice uczenic szkoły oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Jednocześnie dowiadujemy się, że gimnazjum otrzymało spowrotem prawa szkół państwowych, których zostało pozbawione w roku ub.

—xx—

× **PIERWSZA KOMUNJA ŚW. W BĘDZINIE.** W ub. miesiącu przystąpiło w Będzinie 506 dzieci do pierwszej Komunji św. Dziatwa szkolna została przygotowana przez księży prefektów lub przez panie katechetki, poczem odbył się egzamin, który, ogólnie biorąc, wypadł bardzo dobrze. W liczbie 506 dzieci znalazło się także 12 ze szkoły sąsowskiej oraz 10 pozaszkolnych.

Na zakończenie roku szkolnego około 3000 młodzieży przystąpiło do spowiedzi i Komunji św.



× **ZABAWA POPULARNA NA GÓRZE ZAMKOWEJ.** Akcja katolicka w Będzinie urządza jutro w parku i na dziedzińcu Tow. dobroczynności na Górze Zamkowej popularną zabawę ogrodową z wielce urozmaiconym programem. Czysty zysk z zabawy przeznaczony zostanie na budowę Domu katolickiego. Sądzić należy, że ze względu na cel, na zabawę przybędą licznie nietylko mieszkańcy Będzina lecz i okolicy.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 24-letnia Irena Kabac, zamieszkała w Będzinie, przy ulicy Małobądzkiej 111, bawiąc chwilowo u swej krewnej Katarzyny Malik w Dańdówce, napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kuracje do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **WYŁOWIENIE ZWŁOK TOPIELCA.** Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. czwartek utonął podczas kąpieli w Czarnej Przemszy w Sosnowcu w pobliżu Elektrowni okręgowej 14-letni chłopiec Eugenjusz Wojdała, zamieszkały w Zagórzu przy ulicy Leśnej 3. W ub. czwartek pomimo kilkugodzinnych poszukiwań miejska straż pożarna zwłok chłopca nie znalazła. Dopiero wczoraj rano po dalszych poszukiwaniach wydobyto zwłoki topielca i przewieziono je do kostnicy.

OFIARY

Firma Franciszek Pietranek, skład farb w miejscu, składa na Polski Czerwony Krzyż zł. 5

Przedłużenie okresu robót publicznych
do końca listopada b. r.

Jak w swoim czasie zapowiadaliśmy w ub. czwartek została zwołana do Kielc konferencja przedstawicieli samorządów powiatowych i miast wydzielonych dla omówienia akcji zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych do końca listopada rb.

Konferencji przewodniczył w zastępstwie p. wojewody dr. Dziadosza, który bawi na urlopie, p. wicewojewoda Bieniewski. Samorządy zagłębiowskie reprezentowane były na konferencji przez p. starostę Boxę oraz prezydentów miast pp.: Kaczkowskiego, Izydorczyka, Trzesimiecha i Szczodrowskiego z Zawiercia.

Na konferencji omawiano sprawę zatrudniania bezrobotnych, warunki, na jakich mają być prowadzone roboty oraz na jakie okoliczności należy przedewszystkiem zwracać uwagę. Ustalono, że w pierwszym rzędzie należy prowadzić te roboty, na które zużywa się najmniej materjału, natomiast można przy nich zatrudnić największą liczbę ludzi. Są to w pierwszym rzędzie roboty drogowe.

Po konferencji w województwie odbyła się konferencja w wojewódzkiem biurze Funduszu Pracy, z udziałem dyr. Piwowońskiego, na której omawiano szczegółowo plan robót, przydział kredytów dodatkowych itp.

Samorządy otrzymają kredyty dodatkowe na dalsze trzy miesiące, tj. wrzesień, październik i listopad. Otrzymane fundusze dadzą możność zatrudnienia wszystkich bezrobotnych na dotychczasowych warunkach.

Roboty te będą tak rozplanowane, aby jaknajwiększa liczba zatrudnionych przy nich mogła przepracować łącznie w ciągu 6 miesięcy 104 dniówki. Jak wiadomo, po przepracowaniu takiej liczby dniówek, zatrudnieni przy robotach publicznych uzyskają prawo do pobierania ustawowego zasiłku w ciągu okresu zimowego.

Przedstawiciele Zagłębia poruszyli również sprawę zwiększenia liczby robotników przy robotach publicznych i poczynili w tej sprawie odpowiednie kroki.

Z przyznanych dodatkowych kredytów na wrzesień, październik i listopad otrzymają: Sosnowiec — 455 tys. zł., Będzin — 200 tys. zł. i Dąbrowa — 183 tys. zł.

Za uzyskane kredyty prowadzone będą w Zagłębiu przedewszystkiem roboty drogowe.

W najbliższych dniach Magistraty opracują plany robót. Przerwy w prowadzeniu robót nie będzie.

Wiadomość o wynikach konferencji liczne rzesze robotników sezonowych przyjmą z zadowoleniem.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA, 4 LIPCA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03 Francuskie orkiestry. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Trio Salonowe Polskiego Radja. 12.55 Życie artystyczne i kulturalne śląska. 13.15 Koncert życzeń. 14.30 Orkiestra T. Seredyńskiego. 15.30 „Ogrodnik śląski": Ogród, park i sad w lipcu. — pogadanka — wygł. Wł. Wieck. 15.45 „Ze śpiewem przez Polskę" — „Hej z góry z góry jadą Mazury" — audycja dla dzieci starszych w oprac. Henryka Łagosza. 16.00 Koncert solistów: wykonawcy: Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela, Marja Wiłkomirska — fortepian. 16.45 „Początki polskiej marynarki wojennej na Bałtyku" — odczyt — wygł. dr. Kazimierz Lepszy. 17.00 „Piosenki dzisiejszego Paryża" — radjokabaret z płyt w układzie i wykonaniu Jana Leskiego i Mikera. 17.30 Muzyka salonowa w wyk. orkiestry klubu mandolinistów „Sempre Vivo" pod dyr. Z. Szymbirskiego. 17.50 „Puszcza tucholska" — pogadanka — wygł. Stanisław Wasylewski. 18.00 „Szewczyk z Dorotki" — audycja dla dzieci. 18.25 Recytacje poezyj Jana Nikodema Jaronia. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Letni wieczór" — audycja muzyczna. Wykonawcy: Siostry Burskie i Bronisław Horowicz — piosenki, Mira Grelichowska — recytacje, Witold Rybczyński i Marjan Altenberg — 2 fortepiany. Teodor Górski — tenor i harmonia. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Sport polski przed Olimpjadą". 20.55 „Bitwa pod Kołodziejami" — odczyt — wygł. Juljusz Kaden-Bandrowski. 21.05 Recital śpiewaczy Stanisława Drabika. 21.35 Audycja pt. „Podwójne życie Symforjana Drucika". Napisał Jan Brzechwa(?) Wyszkiewicz. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna.

Zmniejszenie djet
oraz ulgi dla właścicieli taksówek uchwaliła Rada Min.

Pod przewodnictwem premjera Składkowskiego odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o wprowadzeniu sądów pracy na obszarze województw zachodnich, gdzie dotychczas działały sądy przemysłowe i kupieckie, oparte na ustawach niemieckich.

Ponadto uchwalono kilka rozporządzeń Rady ministrów.

Wobec dalszego pogarszania się sytuacji materjalnej właścicieli taksówek zostają umorzone zaległości opłat na Fundusz Drogowy za okres od dnia 1 kwietnia 1934 r.

Równocześnie jako ekwiwalent dla płatników, którzy wywiążą się że swych obowiązków w stosunku do państwowego Funduszu Drogowego, rozporządzenie zwalnia ich od opłat na rzecz Funduszu od 1 sierpnia b.r. do końca roku budżetowego, t.j. do 31 marca 1937 r.

Wreszcie zostaje wprowadzona obniżka powyższych opłat z 15 zł. na 10 zł. rocznie od 100 kg. W ten sposób opłata roczna od taksówki ważącej 1.200 kg., wynosić będzie 120 zł. zamiast 180 zł.

Rada postanowiła obniżyć djety za wyjazdy służbowe i koszty przeniesienia urzędników na inne miejsca służbowe. Obniżka ta przyniesie skarbowi około 3 milj. oszczędności. Wynosi ona około 20 proc. dla wszystkich stopni uposażeniowych.

Nadużycia kolejowe
w Zagłębiu Dąbrowskiem

Jak donieśliśmy wczoraj, z polecenia władz sądowych został aresztowany i osadzony w więzieniu będzińskiem zawiadowca odcinka drogowego w Strzemieszycach Fidler.

Aresztowanie Fidlera nastąpiło naskutek stwierdzenia popełnienia przez niego nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Aresztowanie zawiadowcy odcinka drogowego w Strzemieszycach łączy się, jak się dowiadujemy, z dużą aferą kolejową, wykrytą przed paroma miesiącami. Przed paru miesiącami w związku z aferą tą aresztowany został, jak o tem w swoim czasie pisaliśmy, zawiadowca odcinka drogowego w Ząbkowicach Pawelec oraz urzędnik drogowy Balcer z Dąbrowy.

Dalsze dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu przez władze śledcze.

Elegancko ubrani młodzieńcy
włamywaczami na gościnnych występach

Wczoraj rano w Sosnowcu zatrzymani zostali przez policję na jednej z ulic dwaj elegancko ubrani młodzieńcy, którzy pomimo to wzbudzili w policji pewne podejrzenia.

Okazały się one słuszne, bowiem po zrewidowaniu obu zatrzymanych okazało się, że posiadali oni przy sobie komplety precyzyjnych narzędzi, używanych przez zatrzymanych złodziei włamywaczy.

Zatrzymani, z których jeden pochodzi z Krakowa, drugi zaś ze Lwowa przyjechali do Zagłębia na gościnne występy.

Zachodzi przypuszczenie, że obaj zatrzymani wczoraj dokonali w ciągu ostatnich dwóch miesięcy szeregu włamań na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

Nazwisk zatrzymanych, ze względu na toczące się śledztwo narazie nie podajemy.

Krótkotrwały strajk
NA KOPALNI FLORA

Wczoraj rano zastrajkowało 79 robotników na sortowni kopalni „Flora" w Gołonogu, żądając przedłużenia czasu pracy z sześciu do ośmiu godzin dziennie.

Przypomnieć należy, że od 1 stycznia b.r. Tow. „Flora" zmniejszyło liczbę godzin pracy na sortowni z ośmiu do sześciu dziennie, powiększając natomiast ilość dni pracy w miesiącu.

W wyniku rozmów przeprowadzonych przez zawiadowcę i delegatów ze strajkującymi, strajk został przerwany o godz. 10 rano.

W przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja w inspektoracie pracy na której omówiona zostanie sprawa podłoża zatargu.

ZE SPORTU
Zawody kolarskie
NA TORZE „UNJI"

Jak już podawaliśmy uprzednio, w nadchodzącą niedzielę 5 bm. sekcja kolarska „Unji" urządza torowe wyścigi kolarskie o tytuł mistrza klubu na r.b.

Program wyścigu obejmuje następujące biegi: bieg sprinterowski — 2 okrążenia, który jest właściwym biegiem o tytuł mistrza, dalej bieg australijski z finiszami, bieg 20 okrążeń z dwoma punktowanemi finiszami i ostatni bieg amerykański parami — 25 okrążeń. Trzy ostatnie biegi będą punktowane i zdobywca największej ilości punktów w sumie będzie ogólnym zwycięzcą tych biegów — poza mistrzostwem.

Na starcie doborowa stawka kolarzy o wyrównanym poziomie, co wróży, że zawody będą ciekawe i dostarczą wiele emocji, a zwycięzcę w tej chwili trudno przewidzieć. Faworytem wprawdzie jest Pochwalski, lecz inni zawodnicy, zwłaszcza z młodszych, mogą spłatać mu niezbyt przyjemnego figla i ew. jego zwycięstwo nie przyjdzie mu już tak łatwo. Początek wyścigu o godz. 15.30.

Mecz tenisowy na kortach Unji

W nadchodzącą niedzielę, tj. jutro, odbędzie się na kortach tenisowych „Unji" w Sosnowcu (Aleja) mecz tenisowy o mistrzostwo okręgu śląskiego kl. A między sekcją tenisową Unji a Siemianowickim klubem tenisowym. Początek zawodów o godz. 9 rano.

Zieliński wygrywa wyścig do morza

We czwartek rano 27 zawodników wystartowało z Włocławka do ostatniego etapu w biegu kolarskim do morza.

Pierwszy wpadł na metę w Warszawie, startujący poza konkursem, Oleoki (Iskra) w czasie 6:19:23 sek.

1) Zieliński (Okęcie) 6:19:23,2 sek., 2) Oszajnikow (Iskra) 6:19:23,4 sek. 3) Kiełbasa (WTC) 6:19:23,6 sek., 4) Wasilewski (Fort Bema) 6:19:23,8 sek., 5) Kapiak (Warszawianka) 6:19:24,2 sek.

Wjeżdżających na Dynasy zawodników burzliwie witała publiczność w liczbie ponad 8,000 osób.

W łącznej klasyfikacji pięciu etapów pierwsze miejsce zajął Zieliński w czasie 34:30:48,8 sek., 2) Kapiak 34:36:41,2 34:36:38,6 sek., 3) Kapiak 34:36:41,2 sek., 4) Zagórski, 5 Korsak - Zalewski, 6) kluj, 7) Ignaczak, 8) Wasilewski.

Strajk w fabryce szkła w Zawierciu
Dyr. Erbe i poseł Sowiński podali się do dymisji

Okupacyjny strajk w fabryce szkła w Zawierciu trwa już dziewiąty dzień. Robotnicy przebywają nadal w obrębie fabryki i nie chcą zgodzić się na żadną obniżkę płac.

W związku ze strajkiem wielką sensację w Zawierciu wywołał fakt podania się do dymisji prezesa zarządu fabryki szkła dyrektor. Aleksandra Erbego oraz naczelnego dyrektora fabryki posła inż. Zygmunta Sowińskiego.

Przyczyny zgłoszenia dymisji są nam narazie nieznane.

W dniu onegdajszym doszło na placu fabrycznym do zajścia między strajkującymi a jednym z urzędników fabryki. Zajście wynikło w następujących okolicznościach: W czwartek popołudniu dr. Szembek wezwał do siebie delegację strajkujących, której zakomunikował, że dyrekcja fabryki, w związku ze strajkiem nosi się z zamiarem wygaszenia pieca. Gdy delegacja wyszła z fabryki, stał na placu urzędnik p. Krotochwil miał się wyrazić obraźliwie pod adresem strajkujących.

Wywołało to poruszenie wśród robotników, którzy chcieli siłą usunąć p. Krotochwila za bramę. Dzięki interwencji delegatów i milicji strajkowej nie doszło do poważniejszej awantury, a p. K. opuścił plac fabryczny w towarzystwie dwóch delegatów.

Robotnicy po wysłuchaniu sprawozdań delegatów, oświadczyli, że do wygaszenia pieca rąk swoich nie dołożą, ale też nie będą stawiali przeszkod. Następnie zwrócono się do dr. Szembeka o usunięcie z pracy urzędnika Krotochwila.

Len w modzie

Wilno, 1 lipca.

Na Wileńszczyźnie wyrasta pięknie len. Wieśniaczki nasze za cenę wynagrodzenia chińskiego kulisa tkają doskonałe płótna lniane i wyrabiają przepiękne kilimy. Kilimy te, barwy zwiędłych liści, lub świeżo zoranej ziemi, mają w sobie coś ze smutku i melancholji ludu białoruskiego. Są spokojne, stonowane w barwach, a jednocześnie bogate w odcieniach i subtelnych odmianach rysunku.

W garderobach wilnianek jednak prawie nie było dotąd lnianych sukienek. Również wnętrza ich mieszkań nie znały miejscowych kilimów, w pokojach stołowych rzadko się spotykało samodziałowe obrusy i serwetki. Już od paru lat i z każdym rokiem coraz częściej, można było spotkać piękne panie w efektownych strojach lnianych na ulicach... Warszawy. W Gdyni na plaży rokrocznie widziało się coraz więcej pyjam lnianych. Len stawał się „elegancki" wszędzie, tylko nie w Wilnie. W Wilnie widziało się kreacje lniane na scenie, na wdzięcznej figurce którejś z artystek, bawiących na gościnnym występie... Próżno organizacje społeczno - rolnicze urządzały pokazy strojów ze lnu, próżno gen. Żeligowski, inicjator i protektor akcji lniarskiej, inaczej nie pokazywał się publicznie, jak w samodziałach. Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Moda na wileński len musiała przyjść do Wilna via Warszawa i Gdynia. Przychodzi teraz właśnie...

Już tegoroczny sezon wiosenny wprowadził, że tak powiemy na „giełdę mody" będący dotąd na indeksie wyraz: len. Trochę pięknych strojów lnianych zeszło z desek pokazowych na ulicę, do cukierni, teatrów. Ale najbardziej może dał się zaobserwować wzrost zainteresowania wyrobami lnianemi podczas tegorocznego kiermaszu św. Piotra i Pawła w Wilnie, który trwał w tym roku, z racji przypadającej przed świętem 29 czerwca niedzieli — 2 dni i był niezwykle ożywiony.

Specjalnością tego wileńskiego kiermaszu są wyroby lniane, tak jak kiermaszu „kaziukowego" — wyroby drewniane, a kiermaszów świętojańskiego i świętojerskiego — kwiaty i zioła lecznicze.

Zwieziono więc w tym roku na kiermasz płótna lniane własnego wyrobu, surowe i bielone, wzorzyste ręczniki i obrusy, barwione sposobami prababek w odwarach z liści, w rdzach bagiennych i torfowiskach, zwieziono chodniki i dywaniki, wzorzyste kilimy itp. Jakaż to kopalnia dla miłośnika folkloru i etnografa!... Jakie bogactwo wzorów, deseni i barw. Spokojne to wszystko, stonowane, jakby mgiełką z nad jezior Wileńszczyzny przysnute, a takie rozmaite!... Było na co popatrzeć... było z czego wybierać...

W ostatnich latach wprawdzie, pod wpływem elementu napływowego z ziem zachodnich Polski (nauczycielstwo, urzędnicy, osadnicy), zaczęto do motywów miejscowych coraz częściej wtrącać pierwiastki obce, jak np. łowickie, lub naśladować wyroby fabryczne. Ale w tym roku, dzięki akcji szeregu organizacyj z Bazarem Przemysłu Ludowego na czele, było tego już mniej, niż w latach ubiegłych.

Otóż w tym roku nadspodziewanie dużo tkanin przywieziono na kiermasz. Cały t. zw. Nowy Rynek Łukiski (w latach ubiegłych kiermasz odbywał się przed kościołem św. Piotra i Pawła) zajęli wieśniacy-lniarze. Przeszło 1000 furmanek przybyło z najodleglejszych miejscowości. Niewątpliwie jest to skutek propagandy organizacyj społeczno-rolniczych, jak: Towarzystwo lniarskie, Towarzystwo rozwoju ziem wschodnich i szereg innych. Ale i popyt dopisał w zupełności, to też ceny utrzymywały się na poziomie. Za 1 mtr. płótna lnianego płacono 90 gr.—1.20 zł., kilimy wielkości pokrowca na łóżko można było nabyć poczynając już od 7 zł., wzorzyste parometrowe ręczniki kupowało się za cenę 2.50 zł. wzwyż, chodniki, odznaczające się nieraz nadzwyczajną czystością miejscowych motywów zdobnicze, [illegible] zdobione nakuły lniane] można było nabyć poczynając od 60 gr. za 1 mtr., obrusy od 10 zł. itp.

Całe Wilno zapewne przewinęło się w tym roku przez kiermasz św. Piotra i Pawła, kupując dużo. Wieśniacy odjeżdżali zadowoleni z targu. Ale niewątpliwie o wiele więcej zadowolone są nasze panie, które za tani pieniądz zdobyły materjały na piękne i eleganckie sukienki oraz ozdoby wnętrz swoich mieszkań

W. K.

Obałamuceni przez żydów robotnicy

protestowali przeciwko wyrokowi Sądu polskiego

Wielkie oburzenie wywołał w powiecie Olkuskim niemotowany nigdzie fakt dwugodzinnego strajku robotników fabryki drutu i gwoździ w Sławkowie **w związku... z wyrokiem Przytyckim.**

Grupa żydów-robotników tej fabryki potrafiła zbałamucić **około 300 robotników chrześcjan**, pracujących na przedpołudniowej zmianie, do solidaryzowania się z żydami i poparcia ich protestu przeciwko **wyrokowi o głośne zajścia żydowskie w Przytyku.**

W związku z tym strajkiem, grupa żydów-robotników fabryki Szajna wydała ulotki-broszurki, odbite na maszynie w wielu egzemplarzach m. in. z protestem przeciwko akcji i wzrastającej „becy" pogromowej(?) itp. W odezwie autorzy domagają się: prawa do życia, bytu i pracy mas żydowskich w Polsce, **pełnego równouprawnienia i sprawiedliwości(?!).**

W czasie strajku odbyło się zebranie, na którem przemawiał robotnik żyd **po żydowsku**, a „szabes-goje" go słuchali.

Naprawdę wstyd musi ogarnąć każdego Polaka na tego rodzaju prowadzenie na pasku żydowskim robotników-chrześcjan w fabryce Szajnów.

Robotnicy braci Szajn skompromitowali się **całkowicie tą... solidarnością.**

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Rok więzienia za posiadanie broni bez pozwolenia

Wieśniak spod Sosnowca Wojciech Bossak posiadał karabin jeszcze z czasów służby w wojsku austrjackiem i na weselu u sąsiada zaczął strzelać na wiwat. Policja sporządziła protokół o posiadanie broni bez zezwolenia i sąd skazał Bossaka na rok więzienia. Onegdaj odbyła się sprawa apelacyjna w Sądzie apelacyjnym w Warszawie. Sędzia Chmielarz zatwierdził wyrok, motywując, iż nielegalne posiadanie broni jest w dzisiejszych warunkach **niebezpiecznem zjawiskiem** i **powinno być wypalane gorącem żelazem.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polska płaci pożyczki angielskie

Ze strony polskiej zakomunikowano angielskim czynnikom urzędowym, że wszystkie należności z tytułu pożyczek polskich, zaciągniętych na rynku angielskim, będą nadal regularnie płacone

Polska posiada dodatnie saldo w bilansie handlowym z Wielką Brytanją dlatego też mimo skurczenia się zapasu złota w Banku Polskim, uważa za swą powinność terminowe regulowanie zobowiązań dłużniczych w Anglji.

Oświadczenie rządu polskiego spotkało się z uznaniem w kołach rządowych i w opinji publicznej Wielkiej Brytanji,

Powszechnie wskazuje się na głęboką różnicę, jaka zachodzi między postępowaniem Polski i Niemiec w dziedzinie długów. Koła finansowe angielskie nie ukrywają, iż polityka finansowa Niemiec ograbiła wielu Anglików.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 28 do 30 czerwca rb.: wołów—17, buhai—32, krów—223, jałówek—76, świń—1205, cieląt—81, razem — 1634 szt. zwierząt. Płacono w dniu 30 ub. m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.90 do 1.20 zł.

SYTUACJA FINANSÓW ST. ZJEDN. Obliczenia, poczynione po zamknięciu sesji Kongresu, który uchwalił w ostatnich czasach wszystkie żądania administracji, a pozatem przyczynił się do wzrostu wydatków państwowych przez uchwalenie bonusa, wykazują, że dług państwowy St. Zjedn. osiągnął obecnie rekordową sumę, wynoszącą 34.351.855.867 dolarów. W roku budżetowym 1935-36, który zakończony został dn. 30 ub. m. wydatki państwa wyniosły 8 i pół miljardów dolarów. Deficyt budżetowy wyniósł 4,7 miljardów dolarów.

WZROST WYDOBYCIA ZŁOTA W ZSRR. Agencja Tass komunikuje: W dn. 27 ub. m. przemysł wydobycia złota w ZSRR. zrealizował o trzy dni przed terminem półroczny plan wydobycia kruszcu. Plan ten przewidywał produkcję złota o 25 proc. większą, niż w analogicznym okresie 1935.

Ja wiadomo, wydobycie złota w Sowietach stale wzrasta. Istnieją szanse że ZSRR. może się wysunąć wśród producentów złota na pierwsze miejsce, które dotychczas zajmuje Południowa Afryka.

KONTYNGENTY IMPORTOWE SUROWCÓW. Min. przemysłu i handlu przesłało do Centralnej Komisji Przywozowej (CKP) wykaz wyznaczonych kontyngentów importowych na surowce na okres lipiec — sierpień rb. Wszystkie zainteresowane w imporcie poszczególnych surowców firmy powinny niezwłocznie złożyć do CKP. za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowej, bądź też organizacyj, wchodzących w skład CKP. podania o przydział z powyższych kontyngentów. Po zgłoszeniu zapotrzebowania CKP. rozdzieli wyznaczone kontyngenty tak, aby ogólne zapotrzebowanie zostało równomiernie zaspokojone w ramach tych kontyngentów.

O UBEZPIECZENIE WŁAŚCICIELI DROBNYCH WARSZTATÓW PRACY. Rada Związku Izb Rzemieślniczych zwróciła się do Min. opieki społecznej w sprawie ubezpieczenia samodzielnych rzemieślników przez stworzenie odrębnej instytucji ubezpieczeniowej, istniejącej na podstawie oddzielnych przepisów. — Instytucja taka powinna odpowiadać potrzebom rzemiosła, a wysokość składek ubezpieczeniowych powinna być dostosowana do możliwości finansowych rzemieślników.

ZBYT ZAPAŁEK. W ciągu 5-ciu miesięcy rb. zbyt zapałek w Polsce wyrażał się liczbą 36 tys. skrzyn po 5000 pudełek. W porównaniu z tymsamym okresem roku ubiegłego — zbyt zwiększył się o 3000 skrzyń.

NAWET 10 MAREK TRUDNO WYWIEŹĆ Z NIEMIEC. Zgodnie z wydanemi ostatnio przepisami centrali dewiz została zniesiona możność wolnego przekazywania zagranicę kwot do wysokości 10 RM. Wypłaty zagranicę do tej wysokości mogą mieć miejsce odtąd tylko w tym wypadku, o ile osoba, dokonująca przekazu, wypełni odpowiednie „Devisenrechtliche Erklarung", stwierdzając, że wypłata następuje z jej własnych środków i że nie służy żadnym celom, zabronionym w myśl przepisów, wymienionych na formularzu oświadczenia. Pozatem nadawca musi w oświadczeniu podać cel zapłaty. Podpisane oświadczenie musi być przedłożone łącznie z paszportem.

Wieża do skoków

ZE SPADOCHRONEM

Sensacyjna inowacja zastosowana będzie w stolicy podczas wystawy przemysłu metalurgicznego, która odbyć się ma w m. wrześniu rb.

Na wystawie tej zorganizowany będzie specjalny dział lotniczy. Zamierzonem jest ustawienie wieży, z której dokonywane będą demonstracyjne skoki ze spadochronem.

Na terenie wystawy umieszczony będzie również balon na uwięzi z którego będzie można oglądać stolicę z lotu ptaka.

KRONIKA ZAWIERCIA

STELLA: „Czerwona dama"

× **Z ŻYCIA KPW W ZAWIERCIU.** Miejscowe ognisko kolejowego przysposobienia wojskowego w Zawierciu jest jednem z najruchliwszych ognisk KPW na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i przejawia ożywioną działalność. Dzięki intensywnej współpracy oddanego organizacji zawiadowcy odcinka drogowego w Zawierciu p. Smolińskiego praca wre w całej pełni. Przed dwoma laty przy ognisku powstał teatr kukiełkowy, cieszący się wielką popularnością, zwłaszcza wśród dzieci. Zawierciański teatr KPW przeznaczony wyłącznie dla dzieci otrzymał nazwę „Baj-Baju" i korzystając z poparcia zarządu głównego KPW w Warszawie, jak i pomocy fachowej teatru „Baj" istniejącego od kilku lat na Żoliborzu w Warszawie, w listopadzie 1934 r. rozpoczął swą pracę. Dotychczas odbyło się 30 widowisk. Teatr wystawiał ciekawe baśnie: „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlicznej królewnie i królu Gwoździku" i „O Kasi, co gąski zgubiła" — pióra M. Kownackiej, w ilustracji muzycznej Jana Wesołowskiego. W ub. niedzielę staraniem zarządu KPW w Zawierciu we własnej świetlicy, która mieści się w budynku dworca kolejowego, zorganizowana została wystawa dorobku ogniska KPW, która cieszy się dużem powodzeniem

× **RUCH LUDNOŚCI.** Kancelarja parafjalna w Zawierciu zanotowała w ub. m. urodzin 36, zaślubin 14 i zgonów 23.

× **OBÓZ OPLG W ZAWIERCIU.** Jak już donosiliśmy, przed paru tygodniami na terenie m. Zawiercia został zorganizowany staraniem okręgu wojewódzkiego LOPP w Kielcach, obóz ćwiczebny OPLG z trzech województw. Zakres pracy uczestników wspomnianego obozu polega na przejściu przeszkolenia obrony przeciwlotniczo - gazowej i t.p. Obóz ten został zakwaterowany w Domu ludowym „AZ w Zawierciu. Komendantem obozu jest p. inspektor **Czesław Pisarzewski z Kielc.** Co pewien czas urządzane są ogniska obozowe, organizowane dla miejscowego społeczeństwa, a to w celu zapoznania go z życiem obozowem i ideą OPLG. Przy ogniskach tych odbywają się miłe pogawędki, często o podłożu humorystycznem. Akcja urządzania tych imprez spoczywa w rękach p. T. Strzerbickiego. Ostatnio taki występ odbył się w ub. sobotę obok Domu ludowego który wypadł udatnie, a p. Tadzio Strzerbicki zdobywał sobie uznanie licznie przybyłej publiczności.

KRONIKA OLKUSZA

× **ECHA POŻARU W SUŁOSZOWEJ** W czasie ratowania mienia podczas onegdajszego pożaru w Sułoszowej, o czem donosiliśmy wczoraj, poparzony został dotkliwie poszkodowany Jan Karcz, którego wczoraj przywieziono do szpitala olkuskiego.

× **O NOWE WARUNKI PŁACY.** W dniu 25 ub. m. donosiliśmy o postanowieniu robotników fabryki Szajnów w Sławkowie wysunięcia szeregu żądań jak podwyżki płac o 50%, wybudowania łaźni, przyznania deputatów i t.d., oraz o decyzji strajku i okupacji fabryki w razie nieuwzględnienia tych postulatów do 28 ub. m. Obecnie dowiadujemy się, że delegaci robotników wysłali odpis tego postanowienia do dyrekcji fabryki i inspektora pracy w Sosnowcu. Do czasu rozpatrzenia tych spraw przez inspektora, robotnicy wstrzymują się od dalszych kroków. Praca trwa normalnie.

Z CAŁEJ POLSKI

ZACHCIANKI ŻYDOWSKIE

W lokalu stow. „Bnej Brith" w Warszawie odbyło się zebranie Zrzeszenia literatów hebrajskich ku czci b. p. prezydenta Nahuma Sokołowa. Uchwalono podjąć starania u właściwych władz o nazwanie jednej z ulic w Warszawie imieniem Sokołowa. W Palestynie owszem, lecz nie w Warszawie!

OLBRZYMI POŻAR W TARTAKU

Onegdaj wybuchł w tartaku w Rytlu, pow. Chojnickiego olbrzymi pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, dom robotniczy oraz najrozmaitsze budynki wartości przeszło 100.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż ogniowa z Chojnic i okolicznych miejscowości oraz kompanja I. baonu strzelców z Chojnic.

TRAGICZNY WYPADEK KAJAKOWCA

Na redzie portu wywrócił się kajak, w którym znajdował się niejaki Henryk Pawelczyk. Wypadek zauważyli marynarze z torpedowca „Mazur". Spuszczono natychmiast na wodę szalupę i pośpieszono tonącemu z pomocą. Pawelczyk odwieziony do szpitala, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

ŻMIJE W LASACH PODWARSZAWSKICH

Poraz pierwszy w tym roku w ambulatorjum pogotowia zjawił się 9-letni Józef Borys, pogryziony przez żmiję w lesie we wsi Nieborzyn pow. Warszawskiego.

NAPAD NA RABINA W POCIĄGU

Rabin z Łatowicz jechał pociągiem do Warszawy. W pobliżu st. Rembertów, dopadł do rabina jakiś osobnik i zerwał mu z głowy czapę lisią, poczem zbiegł. Rabin wysiadł w Rembertowie i udał się do miejscowego rabina, który użyczył mu kapelusza. Następnie rabin z Łatowicz udał się w dalszą drogę.

WYPADEK W TATRACH

Dnia 30 czerwca Adolf Keufner z Kowla, dochodząc do przełęczy Zawratu poślizgnął się i runął w dół ze śnieżnym żlebem. Ochotnicze pogotowie ratunkowe powiadomione o wypadku znalazło w nocy z 30 na 1 lipca silnie potłuczonego turystę, którego po opatrzeniu ran sprowadzono do Zakopanego.

FABRYKANCI PIENIĘDZY

Od dłuższego czasu na terenie Pomorza stwierdzono puszczanie w obieg fałszywych monet 5 i 2-złotowych. Wydział śledczy w Grudziądzu ustalił, że siedziba fałszerzy mieści się w mieszkaniu niejakich Różków w Grudziądzu. W mieszkaniu tem przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono 300 gotowych 5 i 2-złotowych falsyfikatów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MARYNARZA SZWEDZKIEGO

Wczoraj popołudniu w basenie węglowym rzucił się do wody marynarz szwedzki Hans Icar, znajdujący się w stanie nietrzeźwym. Wypadek zauważono ze statku sowieckiego „Kijew", z którego dwaj marynarze pośpieszyli tonącemu z pomocą i wyciągnęli go na brzeg.

POTWORNY MORDERCA

33-letni Grzegorz Dackow z Ponikowicy koło Brodów, zamordował swych rodziców, a następnie dla upozorowania nieszczęśliwego wypadku włożył pod kuchnię granat, którego wybuch rozerwał zwłoki na kawałki. Zabójcę aresztowano.

BRATOBÓJSTWO

Pod wsią Gołoty, pow. Ciechanowskiego, znaleziono zwłoki Franciszka Kocięgy, lat 44, zastrzelonego z rewolweru. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zabójcą Kocięgy jest brat jego, Michał, lat 30, który, będąc kochankiem żony zmarłego, pragnął pozbyć się niewygodnego rywala. Bezsjalstkiego mordercę osadzono w więzieniu.

Modne żakiety i suknie



1. Spódniczka z granatowej crepe-angora. Żakiet z białej piki i mocno rozszerzonych rękawach. Stojący kołnierzyk w formie kielicha, brzegi żakietu i mankiety są odstebnowane szerszemi zakładeczkami.
2. Kostjum z surowego jedwabiu w naturalnym kolorze. Długi u dołu kloszowy żakiet z szerokim paskiem. Rękawy wszyte raglanowo, kołnierz i ranwersy kloszowe podbite wzorzystym jedwabiem.
3. Płaszczowa suknia z bronzowego jerseyu w pasy korzystnie ułożona. Z przodu cała zapięta na guziki z okrągłym karczkiem, wsadem kamizelkowym, paskiem i wyłożonym z białej piki kołnierzykiem.
4. Suknia z oliwkowo-zielonego crepe-diagonal z przerzuconą górą; pasek z kokardą i ryszki z piki. Trzyćwierciowe u dołu bufiaste rękawy z poprzecznemi zakładeczkami raglanowo wszyte rękawy. Z przodu spódnica kloszuje się lekko.
5. Popołudniowa suknia z niebieskiej tafty. Spódniczka w wachlarzowe fałdy, żakiecik z naszytemi kieszeniami, pasek zamszowy, fason męski. Modne u góry rozszerzone rękawy, kwiat w butonierce, biała kamizelka z organdi.

Tajemniczy psotnik płatał figle

poważnym dyplomatom w Genewie

Tajemnicze grono figlarzy przysparza władzom genewskim coraz więcej trosk.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wystąpienia fałszywego negusa, który w postaci młodzieńca, ustrojonego w sztuczną brodę i kask kolonjalny oraz w charakterystyczną jedwabną pelerynę, objeżdżał otwartem autem ulice Genewy, a już zostały stwierdzone nowe figle.

W ubiegłą sobotę niemal wszyscy obecni w Genewie dyplomaci otrzymali wytworne zaproszenie na obiad u negusa Haile Selassie.

Kto nie poinformował się telefonicznie w głównej kwaterze delegacji abisyńskiej, ten ubierał się we frak i jechał do hotelu „Carlton", aby tam przekonać się, że padł ofiarą złośliwej mistyfikacji.

W poniedziałek znowu wszystkie delegacje i szereg notablów genewskich otrzymało zaproszenia na garden party do posiadłości jednego z przywódców rządzącej w kantonie genewskim lewicy, adwokata Jakóba Dickera, w Asniere, pod Genewą.

Garden party miała być urządzona na cześć premjera Leona Bluma, przytem zaproszenie zapowiadało, iż premjer Francji wygłosi do gości adwokata Dickera przemówienie polityczne.

Zjechały więc do Asnieres tłumy gości, a samych samochodów z oznaką dyplomatyczną był — wedle twierdzenia policji genewskiej — aż 60 sztuk. Zauważono w nich między in. szefów poszczególnych delegacyj. Adwokata Dicker'a natomiast nawet w posiadłości Asnieres nie było.

Każdemu wolno upiec pieczeń

W Anglji istnieją prawa i ustawy z przed setek lat, jedne dziwaczniejsze od drugich. Nie działają one tylko dlatego, że nikt się na nie nie powołuje, bo prawo nie zniesione pozostaje prawem. Ale gdy komuś przyjdzie do głowy powołać się na takie prawo, powstaje stąd najcudaczniejsza w świecie sytuacja. Anglja jest konserwatywna i choć zdarzają się czasem takie curiosa z zetknięcia się ustaw sprzed 400 czy 500 laty z życiem nowoczesnem, nikomu jednak z Anglików szanujących tradycje nie przyjdzie do głowy, aby żądać zniesienia szacownych, historycznych ustaw.

Zdarzyło się oto w tych dniach w Londynie, iż do eleganckiej restauracji wszedł dobrze ubrany gentleman, rozpakował zawiniątko, w którem znajdował się spory kawał surowej cielęciny, masło i jarzyny, poczem oświadczył kelnerowi, iż zamierza sam upiec przy ogniu restauracyjnym swoją pieczeń. Rzecz prosta, iż w minutę potem osobliwy gość wyleciał wraz z zawiniątkiem na ulicę.

Upłynęło kilka minut zaledwie, a oto ów gentleman pojawia się znowu w restauracji w towarzystwie poważnego policjanta i wykazuje osłupiałemu restauratorowi czarno na białem, że na mocy ustawy z przed 200 niespełna lat każdemu przechodniowi przysługuje w wolnej Anglji prawo bezpłatnego korzystania z kuchni jadłodajni publicznej. Cóż było robić? Prawo jest prawem. Osobliwy gość w asystencji policjanta udał się do kuchni restauracyjnej i tu na oczach zdębiałych kuchcików upiekł swój lunch.

Ale na sposób jest sposób. Restaurator dowiedział się kim był jego gość i w parę dni później ów gentleman otrzymał zawiadomienie o sprawie sądowej przeciw sobie z oskarżenia o kradzież i przywłaszczenie. Okazało się bowiem, że znawca praw sprzed 200 lat nie był w zgodzie, przez nieuwagę zapewne, z tekstem ustawy, który mówi, iż gość winien przynieść ze sobą paliwo, aby móc korzystać z kuchni restauracyjnej. Ten błąd w interpretacji starego prawa kosztował ekscentrycznego gościa dość drogo: dwa tygodnie aresztu i pięćdziesiąt funtów grzywny.

A. B.

Katastrofa

LOTNICZA W TORUNIU

Na oczach tysięcy mieszkańców Torunia wydarzyła się w czwartek katastrofa lotnicza.

W czasie lotu grupowego nad miastem eskadry samolotów 4 pułku lotniczego zderzyły się w powietrzu dwa samoloty, pilotowane: jeden przez kpr. Pietrzaka, a drugi przez kpr. Nachmana. Kpr. Nachman poniósł śmierć w powietrzu i wraz z samolotem na oczach licznych kąpiących się wpadł do Wisły w pobliżu Kępy Wieszego.

Samolot kpr. Pietrzaka ze złamanem podwoziem wylądował szczęśliwie, przyczem pilot nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Szczątki samolotu wraz ze zwłokami pilota wydobyto wkrótce po wypadku.

Cechował drzewa

PORTRETEM UKOCHANEJ

W puszczy kanadyjskiej, w pobliżu Mount Creck, znaleźli leśnicy zwłoki obłąkanego, znanego w tej okolicy J. J. Mereditha.

Meredith przebywał samotnie w nieprzebytych lasach kilka już lat. Przed laty zakochał się on w ładnej dziewczynie, Betty Drew. Otrzymawszy odkosza, zgorzkniały i zawiedziony zaszył się w gęstwę leśną. Tu mieszkał sam jak palec. Wyrąbywał siekierą co najpiękniejsze sosny i na korze powalonych olbrzymów rzeźbił nożem portret ukochanej. Leśnicy znaleźli blisko pięć tysięcy zrąbanych drzew znaczonych portretem Betty.

Domyślono się, iż ma się tu do czynienia z obłąkanym, wysłano policję i przyłapano Meredith'a. Zamknięto go w zakładzie dla umysłowo chorych. Ale po pewnym czasie udało się Meredith'owi zmylić czujność dozorców i pielęgniarzy i uciec z zakładu. Wrócił znowu do lasu i tu oddał się dawnemu zajęciu: rąbaniu drzew i wycinaniu na korze portretów. W czasie ścinania jednego z drzew zaskoczyła go śmierć.

Tragarz wygrywa

MILJON FRANKÓW

Podczas wyścigów Sweepstake w Paryżu, w biegu o wygraną m. Paryża tragarz kolejowy z Gare de Lyon wygrał miljon franków.

Dyktatorka mody z Hollywood

Nadzwyczajnym powodzeniem cieszy się w Londynie, w bieżącym sezonie, Miss Rose Sophire, słynna modystka z Hollywodd, wielokrotna miljonerka, dostawczyni kapeluszy dla wszystkich gwiazd filmowych, poczynając od Grety Garbo a kończąc na Ginger Rogers. Oczywiście, że tak wybitna osobistość udzielała już niejednokrotnie wywiadów, a każde jej słowo panie londyńskiego eleganckiego świata powtarzają sobie jak ewangelję, z nabożnym szacunkiem.

Miss Sophire twierdzi, że Angielki mają twarze idealne dla wszelkiego rodzaju kapeluszy, lecz, że są pozbawione elementarnego wprost smaku. Zamiast kierować się radami swych modystek, starają się one same dyktować mody, rezultatem czego jest fakt, że noszą najokropniejsze straszydła na głowach. Miss Sophire wyrażała się natomiast entuzjastycznie o upodobaniach Amerykanek, zwłaszcza gwiazd filmowych.

Ulubienicą jej jest Marlena Dietrich, której jest do twarzy we wszystkich kapeluszach, począwszy od beretu a na wielkim modnym kapeluszu skończywszy. Kapelusz taki olbrzymiej wielkości, w którym zresztą występuje w swym ostatnim filmie „Desire" kosztował przeszło 50 funtów angielskich. Greta Garbo również zachwyca się kapeluszami wielkiemi jak parasol, ma być natomiast bardzo oszczędną i nosi swe kapelusze po kilka lat.

Stroje i ubrania

Valentino pod młotkiem

W Turynie odbyła się licytacja, któ[ra] przypomniała znowu światu nazwisko zgasłego gwiazdora — Rudolfa Valentino. Na licytację wystawiono mianowicie siedem kufrów z ubraniami i bielizną słynnego aktora.

Jak to się stało, że w tyle lat po śmierci Valentino dzisiaj znajduje się jego garderoba pod młotkiem licytacyjnym? W r. 1927 zatrzymał się Valentino przejazdem w Turynie; część swego olbrzymiego bagażu zostawił w Turynie w firmie ekspedycyjnej. Aż do śmierci jego opłacano regularnie koszty przechowania. Od tego czasu firma przestała otrzymywać pieniądze, wobec czego wystawiła bagaż na licytację. Sprzedano rozmaite części garderoby słynnego ulubieńca kobiet za niesłychanie niską cenę: palto np. za 15 lirów, ubranie za 20 lirów, bieliznę po 5 lirów za sztukę.

Spodziewano się coprawda, że wiadomość podana wcześniej o licytacji zwabi amatorki i amatorów pamiątek po Valentinie, ale, jak się okazuje, rachuby te zawiodły. Wszystko mija na tym świecie i okrywa się kurzem niepamięci

Konfitury z agrestu i porzeczek

[A]grest i porzeczki, to jedne z najbar[dz]iej wykwintnych konfitur. A że ślicznie ze sobą kontrastują w kolorach, więc wyłożone do jednakowych, szerokich czar z kryształu, stanowić będą ponętną i efektowną ozdobę zimowych podwieczorków.

Proporcja: na 1 kg. agrestu 2 kg. cukru, 2 szklanki wody, sok z cytryny, wanilja.

Wykonanie: agrest ponacinać wzdłuż i wyjąć ze środka drewnianą łopatką wszystkie ziarenka. Wydrelowany owoc wrzucić do wrzącej wody i potrzymać w niej, aż zbieleje, poczem natychmiast druszlakową łyżką wyjmować i dawać do wody z lodem; po chwili wodę zmienić znów na zimną i razem z agrestem wynieść na chłód na całą dobę. Zrobić syrop, owoce osączyć z wody i wrzucić do letniego syropu, następnego dnia owoce wyjąć, syrop zagotować i do gorącego dać agrest, wreszcie trzeciego dnia owoce w syropie zagotować, dodać wanilji i cytryny i złożyć do słoja, napełniając go po brzegi.

Proporcje: na 1 kg. porzeczek 2 kg. cukru, 2 szklanki wody.

Wykonanie: najdelikatniejsze konfitury z porzeczek są z owocu drelowanego. Jest to praca bardzo żmudna, jednak oczyszczone z ziarenek jagódki, z nietkniętym czarnym końcem, wypełniają się ślicznie syropem i dają prawdziwie „królewską" konfiturę. sowicie opłacającą poniesiony trud. Wydrelowane owoce przelewa się parę razy na sicie bardzo zimną wodą, potem odrazu wrzuca do gorącego syropu i smaży wolno w ciągu 20 minut.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.